Księga Hioba

Rozdział 13

**Job zapewnia, że jego cierpienie jest niezawinione**

**1**. Oto oko moje widziało to wszystko, ucho moje słyszało i zrozumiało. **2**. Co wy wiecie, wiem i ja, nie jestem od was gorszy. **3**. Ja jednakże chciałbym odezwać się do Najwyższego i radbym się z Bogiem rozprawić. **4**. Wy natomiast dopuszczacie się kłamstwa, marnymi wszyscy jesteście lekarzami. **5**. Obyście raczej zupełnie zamilkli, poczytanoby wam to za mądrość! **6**. Słuchajcie więc mojej odpowiedzi i zważcie na obronę moich warg! **7**. Czy w obronie Boga chcecie mówić przewrotnie, albo gwoli niemu mówić kłamliwie? **8**. Czy chcecie brać jego stronę, albo być obrońcami Boga? **9**. Czy dobrze to dla was wypadnie, gdy On was przejrzy, czy go zwiedziecie, jak się zwodzi ludzi? **10**. On skarci was surowo, gdy potajemnie będziecie stronniczy. **11**. Czy jego majestat nie przerazi was, a strach przed nim nie padnie na was? **12**. Wasze wywody są jak popiół, a wasza obrona jak szańce z gliny. **13**. Zamilknijcie przede mną, abym mógł mówić, a niech przyjdzie na mnie, co chce!

**Job gotów bronić swej niewinności nawet przed Bogiem**

**14**. Swoje ciało wezmę w swoje zęby, a swoje życie złożę w swoje dłonie. **15**. Tak czy owak On mnie zabije, już nie mam nadziei; jednak swojej sprawy będę przed nim bronił. **16**. Już to może być ratunkiem dla mnie, bo żaden niegodziwy nie może stanąć przed nim. **17**. Słuchajcie więc uważnie mojej mowy, a przyjmijcie w uszy, co powiem! **18**. Oto ja wszcząłem sprawę; wiem, że będę uniewinniony. **19**. Któż będzie śmiał prawować się ze mną? W takim razie wolałbym zamilknąć i skonać.

**Prosi o ulgę w cierpieniu i o wyraźny dowód swej winy**

**20**. Spełnij mi tylko te dwie rzeczy, a wtedy nie będę się krył przed twoim obliczem: **21**. Oddal swą rękę ode mnie, a twoja groza niech mnie nie trwoży! **22**. Potem zawołaj mnie, a ja ci odpowiem, albo ja będę mówił, a Ty mi odpowiedz! **23**. Ileż to więc jest moich przewinień i grzechów? Ujawnij mi mój występek i grzech! **24**. Czemu zakrywasz swoje oblicze i uważasz mnie za swego wroga? **25**. Czy będziesz jeszcze płoszył liść porwany przez wiatr i gonił suche źdźbło, **26**. Że przepisujesz mi tak gorzkie leki i każesz mi pokutować za grzechy mojej młodości? **27**. Że kładziesz w dyby moje nogi, śledzisz wszystkie moje ścieżki, badasz ślady moich stóp, **28**. A moje życie rozpada się jak spróchniałe drzewo lub jak szata przeżarta przez mole?

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01